

**Załącznik nr 1**  
**do Regulaminu XI Konkursu Literacki talent**  
**„Na strunach wyobraźni Herberta”**

**Zbigniew Herbert**

**Bajki**

**Wilk i owieczka**

Mam cię – powiedział wilk i ziewnął. Owieczka obróciła ku niemu załzawione oczy. – Czy musisz mnie zjeść? Czy to naprawdę jest konieczne?

– Niestety muszę. Tak jest we wszystkich bajkach: Pewnego razu nieposłuszna owieczka opuściła mamę. W lesie spotkała złego wilka, który...

– Przepraszam, nie jest tu las, tylko zagroda mego gospodarza. Nie opuściłam mamy. Jestem sierotą. Moją mamę zjadł także wilk.

– Nic nie szkodzi. Po śmierci zaopiekują się tobą autorzy pouczających czytanek. Dorobią tło, motywy i morał. Nie miej do mnie żalu. Pojęcia nie masz, jak to głupio być złym wilkiem. Gdyby nie Ezop, usiedlibyśmy na tylnych łapach i oglądalibyśmy zachód słońca. Bardzo to lubię.

Tak, tak, kochane dzieci. Zjadł wilk owieczkę, a potem oblizął się. Nie naśladujcie wilka, kochane dzieci. Nie poświęcajcie się dla morału.

**Wiatr i róża**

W ogrodzie rosła róża. Zakochał się w niej wiatr. Byli zupełnie różni, on – lekki i jasny, ona – nieruchoma i ciężka jak krew. Przyszedł człowiek w drewnianych sabotach i gołymi rękami zerwał różę. Wiatr skoczył za nim, ale tamten zatrzasnął przed nim drzwi. Obym skamieniał – zapłakał nieszczęśliwy.

– Mogłem obejść cały świat, mogłem nie wracać wiele lat, ale wiedziałem, że ona zawsze czeka.

Wiatr rozumiał, że aby naprawdę cierpieć, trzeba być wiernym.

**Niedźwiedzie**

Niedźwiedzie dzielą się na brunatne i białe oraz łapy, głowę i tułów. Mordy mają dobre, a oczka małe. One lubią bardzo łakomstwo. Do szkoły nie chcą chodzić, ale spać w lesie - to proszę bardzo. Jak mają mało miodu, to łapią się rękami za głowy i są takie smutne, takie smutne, że nie wiem. Dzieci, które kochają Kubusia Puchatka dałyby im wszystko, ale po lesie chodzi myśliwy i celuje z fuzji między tych dwoje małych oczu.

## **Krasnoludki**

Krasnoludki rosną w lesie. Mają specyficzny zapach i białe brody. Występują pojedynczo. Gdyby się dało zebrać ich garść, ususzyć i powiesić nad drzwiami – może mielibyśmy spokój.

## **Żołnierz**

Idzie żołnierz na wojenkę. Szarfą purpurową przepasał piersi. Sznurem iskier związał koniec szabli z ostrogami! Kapelusz z trzema piórami na lekką głowę. Idzie żołnierz i śpiewa.

Spotyka chłopą, który prowadzi konia na targ. Dzielny żołnierz kupuje konia za mocny kułak i jedno pióro z kapelusza.

Nocą zabrał nieznanej dziewczynie sen, a zostawił jej nadzieję kielkującą pod sercem i jedno pióro z kapelusza.

O świcie zabił żołnierza z niebieską szarfą. Siedział głuptas na skraju drogi jak zając nad miedzą.

To właśnie była wojna. O sprawę najważniejszą. Czy sztandary mają być szyte z purpurowego czy też z niebieskiego jedwabiu.

Aż raz na rozstaju zobaczył kościstą staruszkę. Zdjął kapelusz i z żalem zobaczył, że trzecie i ostatnie pióro wolno opada na ziemię.

## **Klawesyn**

Jest to właściwie szafka z orzechowego drzewa z czarnym obramowaniem. Można by pomyśleć, że przechowują tam spłowiałe listy cygańskie dukaty i wstążki. A naprawdę jest tam tylko kukółka zaplatana w gąszczu srebrnych liści.

## **Poeta i żaba**

Tak, niebo było jak baldachim, ptaki śpiewały cudnie a zioła pachniały na umór. Poeta siedzący na białym kamieniu, w środku tych wspaniałości, zapisał: "Świat jest piękny".

Wtedy spod kamienia wylazła żaba i utkwiała w nim swoje brzydkie od zbytniej mądrości oczy. Natychmiast niebo posypało się jak zwiędłe liście, ptaki umilkły przerażone, a kwiaty w popłochu wciągnęły zapach. Brzydota żaby była ponad siły świata.

Poeta czuł, że dzieje się coś strasznego, więc zamknął oczy i wyobraził sobie, że żaba żegluje na białym obłoku, i gra na skrzypcach bardzo przejmującą melodię. Nie otwierając powiek pogłodził ją po oślizgłej głowie.

Kiedy znów otworzył oczy, zobaczył, że żaba płacze. Teraz już ją można było trochę kochać. Więc niebo, drzewa, strumienie i kwiaty zaczęły robić to, co zawsze.

Poeta oddalił się. Mówią, że odtąd szedł za nim mądry smutek.